

Patryk Hajdo

Jak motywować dziecko do nauki?

Nauka jest czymś, co wielu dzieciom nie sprawia przyjemności. Nic dziwnego, bo zdecydowanie przyjemniej jest grać w piłkę, bawić się z rówieśnikami, jeździć na rowerze czy oglądać bajki. Uczenie się wymaga częściowej rezygnacji z takich przyjemności. Wymaga wysiłku i nie dostarcza takiej przyjemności jak zabawa. Nie może zatem dziwić to, że dzieci często nie lubią i nie chcą się uczyć.

Skuteczne motywowanie dzieci do nauki wymaga wysiłku od rodziców. Motywację do uczenia się trzeba u dzieci rozwinąć. Jak to zrobić?

Współpraca z dzieckiem

Dzieci widzą, że ich nauka jest ważna wtedy, kiedy rodzice poświęcają jej dużo uwagi. Interesują się na bieżąco i kontrolują proces uczenia się. Dlatego pierwszym koniecznym krokiem jest codzienne wspólne dziecka i rodzica przygotowywanie się do szkoły. Konieczne jest sprawdzenie wraz z dzieckiem, jakie zadania należy odrobić na następny dzień i czego trzeba się nauczyć. Następnie należy pomóc dziecku w odrobieniu zadania i nauczaniu się materiału. Ważne jest jednak, aby nie wyręczać dziecka. Zadaniem rodzica jest pokierować tym, co robi dziecko i odpowiedzieć, w jaki sposób sprawnie i efektywnie może odrobić zadanie i nauczyć się materiału. Ponadto rodzic powinien także wesprzeć dziecko w pokonaniu napotkanych trudności. Na samym końcu rodzic wraz z dzieckiem powinni wspólnie sprawdzić czy wszystko zostało wykonane i spakować tornister.

Takie towarzyszenie dziecku w procesie uczenia się powoduje, że dziecko czuje, że nauka jest dla rodziców naprawdę ważna. Zaspokaja potrzebę więzi dziecka – czyli potrzebę bliskiej relacji z osobą dla niego ważną. Dziecko może także nauczyć się od swojego rodzica, w jaki sposób skutecznie uczyć się i w jaki sposób radzić sobie z niepowodzeniem. Brak umiejętności uczenia się (- na co zwrócić uwagę? co zrobić, żeby dobrze zapamiętać?, jak „ułożyć sobie w głowie”, żeby zrozumieć?) oraz brak umiejętności radzenia sobie z porażką (co sobie pomyśleć, żeby się nie zniechęcić? Jak poradzić sobie ze smutkiem? Co zrobić, żeby się nie denerwować?) to jedne z częstych przyczyn słabych wyników w nauce. Dziecko, które chce się nauczyć, ale nie wie jak skutecznie

się uczyć, szybko zniechęci się. Również dziecko, które nie potrafi radzić sobie z porażką, nie będzie chciało się uczyć. Tych dwóch ważnych rzeczy dziecko może nauczyć się przede wszystkim od rodzica, który codziennie pomaga mu przygotować się do szkoły.

Naturalne jest, że pierwszoklasista wymaga więcej uwagi rodzica. Im starsze dziecko tym zaangażowanie rodzica może być mniejsze. Kiedy dziecko nauczy się już w jaki sposób może skutecznie uczyć się – wie: co, jak i w jakiej kolejności powinno zrobić - i umie radzić sobie z porażką, zaangażowanie rodzica może być mniejsze. Wówczas ważne jest to, aby rodzic wspólnie z dzieckiem sprawdził, co było na zadanie i czego należy się nauczyć, a następnie skontrolował, czy to zostało wykonane i sprawdził wiedzę dziecka na podstawie zeszytu lub podręcznika. W okresie nastoletnim natomiast wystarczy kontrolować na bieżąco oceny nastolatka.

Konsekwencje

Często zdarza się jednak, że dziecko pomimo kontroli ze strony rodzica nie ma ochoty się uczyć. Wówczas ważne jest wyciągnięcie drobnej, ale przykrew konsekwencji za to, że dziecko odmawia współpracy np. brak możliwości wyjścia z domu tego dnia, brak możliwości oglądania bajki, gry na komputerze itd. Tak, aby dziecko za każdym razem, kiedy odmówi odrobienia zadania odczuło drobny dyskomfort. Ważne jest, aby reagować za każdym razem i być stanowczym w wyciąganiu konsekwencji. Dzięki temu dziecko dojdzie do wniosku, że „nie opłaca się” odmawiać nauki, ponieważ wówczas spotkają je przykre konsekwencje. Dziecko chcąc uniknąć konsekwencji będzie wolało się uczyć. W ten sposób możemy wyrobić w dziecku poczucie obowiązku – poczucie, że „trzeba się uczyć”.

Poczucie obowiązku to poczucie, że trzeba zrobić pewne rzeczy, poczucie zadowolenia z ich wykonania i poczucie niezadowolenia, kiedy nie zostały zrobione. Jeśli rodzic wyciąga konsekwencje za to, że dziecko nie odrabia zadania to sprawia, że dziecko odczuwa dyskomfort, kiedy nie robi tego, co robić powinno. Dzięki przykrew konsekwencji u dziecka pojawia się niezadowolenie w związku z tym, że się nie uczy. Po kilku lub wielu takich sytuacjach dziecko nauczy się, że brak nauki powoduje niezadowolenie i że można go uniknąć współpracując z rodzicem.

Poczucie obowiązku, czyli powiązanie dzięki konsekwencji niepożądanego zachowania dziecka z jego niezadowoleniem, w przyszłości stanie się podstawą poczucia odpowiedzialności.

Za pomocą konsekwencji możemy sprawić, że dziecko zdecyduje się uczyć

i przygotowywać do szkoły. Motywacją dziecka będzie dążenie do uniknięcia konsekwencji. Efektem będzie budowanie poczucia obowiązku.

Nagrody

Umiejętnie stosowane nagrody mogą pomóc rozwinąć motywację dziecka do nauki. Ważne jest jednak, aby mądrze korzystać z tej metody. Niewłaściwe używanie nagród może bowiem przynieść więcej szkody niż pożytku.

Celem stosowania nagród powinno być jedynie podkreślenie, docenienie, mocne zwrócenie uwagi samego dziecka na jego dobre oceny i wzbudzenie w nim zadowolenia z własnych sukcesów. Podkreślenie dobrych ocen nagrodą ma na celu wzbudzenie u dziecka takiego zadowolenia z siebie, które sprawi, że dziecko będzie chciało znowu uzyskać dobre stopnie. Będzie chciało odnieść sukces nie tylko dla nagrody, ale także dlatego, że fajnie jest czuć, że coś mi dobrze wychodzi, że potrafię, że umiem.

Dzieci w wieku przedszkolnym cieszą się, że wychodzą im różne rzeczy, które mają ochotę zrobić. Cieszą się z nauki jazdy na rowerze czy z ładnego rysunku. Aby pojawiła się ich radość ważny jest sam sukces (poczucie, „że wychodzi”) oraz chęć, aby próbować. Dzieci w wieku szkolnym często nie mają ochoty uczyć się. Dlatego ważne jest wzmocnienie poczucia sukcesu drobną nagrodą. Kiedy dziecko nie ma ochoty uczyć się i otrzyma dobrą ocenę może pomyśleć: „Fajnie, cieszę się, ale tak bardzo mi nie zależało. Nie wiem czy zrobię dzisiaj zadanie, bo na tej piątce tak bardzo mi nie zależy”. Nagroda sprawia, że dziecku zaczyna zależeć, a radość z czegoś na czym mu zależy jest większa niż radość z czegoś na czym mu nie zależy. I wtedy jest większa szansa, że będzie miało ochotę powtórzyć swój sukces. Po wielu takich powtórzeniach nauczy się, że miło jest mieć dobre oceny i być zadowolonym z siebie. Satysfakcja z tego, że „umiem, potrafię, wychodzi mi” stanie się na tyle duża, że dziecko będzie miało ochotę odnieść kolejne sukcesy. Zadowolenie z tego, że „umiem”, że „potrafię” stanie się ważniejszą motywacją do nauki niż nagrody. Ale aby tak było nagroda musi spełniać kilka warunków:

1. powinna być stosowana równoległe z konsekwencjami - konsekwencje powinny dotyczyć zachowania dziecka (są wyciągane np. za to, że dziecko odmówiło nauki wierszyka lub odrobienia zadania), nagrody są za efekt, czyli za konkretne oceny np. za dwie piątki.
2. powinna być tylko za efekty – za konkretne oceny, a nie za to, że dziecko 2 dni bez protestów i oporu uczyło się; nagroda to podkreślenie dobrych efektów, tak, aby rozbudzić satysfakcję dziecka z tego, że mu „wychodzi”.
3. powinna być co najmniej za dwie oceny (lub więcej), nigdy za jedną;

po zdobyciu 1 pozytywnej oceny dziecku „opłaca się” zdobyć drugą, bo już jest „w połowie drogi” do nagrody – motywacja wzrasta a dziecko uczy się przy tym cierpliwości w dążeniu do celu;

4. powinna dotyczyć czegoś co dziecko i tak może mieć, ale w mniejszej ilości – np. jako nagrodę może więcej czasu spędzić przed komputerem albo na podwórku – duże niecodzienne nagrody nie przynoszą dobrych skutków – np. obietnica laptopa. Dziecko, które dostaje laptopa często przestaje się uczyć lub chce dostać następną rzecz np. nowy rower.
5. powinna być z góry określona: dziecko powinno wiedzieć jaką nagrodę otrzyma za konkretne oceny np. za 2 piątki – dodatkowa godzina gry na komputerze w weekend; rodzic znając możliwości dziecka może wybrać za jakie oceny chce je nagradzać; ważne, aby dziecko wiedziało o tym wcześniej.
6. u nastolatków, które same powinny przygotowywać się do szkoły, rodzic powinien wyciągać konsekwencje za każdą niepożądaną ocenę – np. za jedynki i dwójki. Wówczas za ocenę akceptowaną np. trójkę rodzic ani nie wyciąga konsekwencji ani nie nagradza. Nagradzać może dopiero za czwórki i piątki.

Takie nagrody powodują, że dziecko odbiera nagrodę jako docenienie jego sukcesu, samo skupia swoją uwagę na tym, że nauka mu wychodzi, buduje w sobie poczucie zadowolenia z siebie, satysfakcji z efektów własnej pracy, poczucie „jestem w stanie, potrafię”. Po wielu powtórzeniach samo przyzwyczajają się do dobrych ocen, do satysfakcji i zadowolenia z tego co robi. Pomimo, że nagrody nadal są dla niego ważne to ważniejsze staje się poczucie zadowolenia z siebie. Dziecko zaczyna się uczyć, aby być zadowolone ze swoich ocen, a nie tylko dla nagrody. Zaczyna się uczyć, bo chce. Wymaga to dużego czasu i wielu drobnych nagród stosowanych według powyższych wskazówek.